

Państwo polskie istnieje jedynie teoretycznie

15 czerwca 2014

Tygodnik „Wprost” opublikował pierwsze nagranie z restauracji „Sowa i Przyjaciele”. Słychać na niej fragment rozmowy szefa NBP Marka Belki, ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza oraz szefa gabinetu Belki – Sławomira Cytryckiego. Tematem rozmowy jest sytuacja gospodarcza Polski i pomysł odwołania Jacka Rostowskiego ze stanowiska ministra finansów. Sienkiewicz zastanawia się, czy nie dałoby się sfinansować deficytu budżetowego przez NBP. Inaczej sytuacja finansowa kraju doprowadzi do przejęcia władzy przez PiS, co grozi – według rozmówców – „ucieczką inwestorów” i pojawieniem się „paru innych kłopotów, ale to już takich wewnątrzpolskich”. Belka się zgadza na taki scenariusz, ale pod warunkiem, że Rostowski straci stanowisko.

Oto całość opublikowanego fragmentu rozmowy:

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: A mogę zadać inne pytanie, znacznie trudniejsze?

MAREK BELKA: Proszę bardzo.

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Mamy deficyt budżetowy, ryzyko przekroczenia progu, 43 proc. w CBOS dla PiS i osiem miesięcy do wyborów...

MAREK BELKA: Bardzo mi się podoba takie postawienie sprawy. Jeszcze raz.

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Dobra. Warunki wyjściowe do...

MAREK BELKA: Mhm...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Mamy dupę pogłębiającą się na poziomie

budżetu państwa. OK, od karuzeli z kryzysu dzieje się to na tyle wolno, wszystko, wszystko działa, tylko problem polega na tym, że wpływy są opóźnione, wiemy, że jest buch, mniej pieniędzy niż tam nie wiem w 2015 pod koniec, ale na razie nie bucha, są sygnały, że idzie ku lepszemu, brakuje pieniędzy w budżecie, cięcia są niewystarczające. I mamy osiem miesięcy do wyborów, jak zmniejszymy ten okres, to ten warunek jest bez znaczenia wtedy, i PiS ma 43 proc. w sondażu CBOS. Czyli idziemy w taki wariant, nie czarujmy się, że idziemy w taki wariant, że tylko i wyłącznie ekonomika decyduje o ocenie stabilności kraju...

MAREK BELKA: Czyli wszystko jest, niby jest jeszcze do utrzymania tylko, że...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Tylko wiemy, że to się skończy katastrofą, ponieważ zwycięstwo PiS-u oznacza ucieczkę inwestorów, pogorszenie się warunków finansowych...

MAREK BELKA: No i...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: ...i parę innych kłopotów, ale to już takich wewnątrzpaństwowych. I to jest dokładnie taka sytuacja, w której trzeba podjąć decyzję, co my robimy z tym? Czy jest to moment na uruchomienie tego rodzaju rozwiązania, czy nie? Bo ja mam takie poczucie, że to jest wariant OK, ale on nie jest kompletnie hipotetyczny... W związku z tym albo idziemy wariantem czysto finansowym i wtedy nie ma żadnego powodu, żeby uruchamiać tego typu rodzaju mechanizmy, albo jednak rozumiemy, że między polityką, a stabilnością finansową państwa jest pewien związek, który w ostatnich latach szczególnie mocno ujawnił w Europie.

MAREK BELKA: Dobrze. Podoba mi się ten sposób stawiania sprawy. Bo on dotyczy Polski, a nie tylko tak zwanej gospodarki, czy jakiegoś tam...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Dokładnie...

MAREK BELKA: No więc tak...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Jeszcze sekundę. Ja się boję w tej sytuacji jednej rzeczy, że na to wszystko kolega Rostowski mówił: „W życiu!”. W życiu, bo to nam zdewastuje opinię, bo to jest niewykonalne, bo tego nie wolno robić. Ja już w to nie chcę wchodzić, dlaczego tak powie, bo to oddzielna sprawa, ale... no tak no.

MAREK BELKA: Dobrze... Po pierwsze ja bym chciał mieć partnera, który się nazywa Prezes Rady Ministrów, a nie Minister Finansów. Ja bym wtedy... bo to oczywiście oznacza... bardzo istotną zmianę w statusie nie moim osobistym, bo ja to tam w ogóle wiesz... tylko tej instytucji, co patronuję. I ja wtedy mówię premierowi: „bardzo dużo jest możliwe”. Mamy oczywiście tą pieprzoną Radę Polityki Pieniężnej...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: No właśnie.

MAREK BELKA: Ale.. ale jesteśmy w stanie z nią zagrać. Ale wtedy moim warunkiem jest dymisja ministra finansów. Przychodzi nowy minister finansów, na razie nie muszę wam mówić, kto by mógł być, ale takie nazwiska i tacy ludzie są w kraju. I wtedy zrobimy to, co trzeba, żeby uniemożliwić... Mówiąc krótko, aby kraj to zrozumiał...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: To nie może się zdarzyć później niż osiem miesięcy przed wyborami...

MAREK BELKA: Nawet jeszcze troszkę wcześniej.

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Dla nas chyba wcześniej, bo...

MAREK BELKA: Tak...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: To taki termin...

MAREK BELKA: Mówiąc po prostu, jeśli w drugim półroczu gospodarka się zdecydowanie nie przyspieszy, to będzie problem. To będzie być może konieczne tego rodzaju

niestandardowe działanie. A wtedy trzeba serdecznie ze wszystkimi, jakby to powiedzieć, możliwymi tymi różnymi lanserami podziękować hrabiemu von Rostowskiemu i powołać technicznego niepolitycznego ministra finansów, który znajdzie w banku centralnym pełne wsparcie. Także...

SŁAWOMIR CYTRYCKI: Z takim patriotycznym zacięciem...

MAREK BELKA: Tak. I wtedy dygotałny członek Rady Polityki Pieniężnej, czyli Hausner zgodzi się...

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: (śmiech)

MAREK BELKA: Dygotałny właśnie. On jest kurwa mać... A patrz, jak on się temu chujowi podoba, że on jest dygotałny?

SŁAWOMIR CYTRYCKI: On dodaje (?)

MAREK BELKA: Grawitacją on tylko dodaje i myśli, że ma dłuższego. Niestety, każdy człowiek ma jakieś słabości, nawet on. W każdym razie tak naprawdę to o to chodzi.

SŁAWOMIR CYTRYCKI: Nigdy nie był w kiblu w Dżakarcie... gdzie jest napisane na szybie, przesunąć się, masz krótszego, niż ci się wydaje.

BARTŁOMIEJ SIENKIEWICZ: Panowie za dobre anegdoty i za to, aby się złe scenariusze nie spełniały...

SŁAWOMIR CYTRYCKI: Oczywiście, że nie spełniały... Dlatego powinienes wcześniej...

MAREK BELKA: Zadałeś pytanie bardzo...

SŁAWOMIR CYTRYCKI: Dlatego powinienes wcześniej zrobić zmianę w ustawie o NBP.

MAREK BELKA: Tak, bardzo ważna sprawa.

SŁAWOMIR CYTRYCKI: Rostowski tego nie robi...

MAREK BELKA: Mogę to zrobić tylko z Tuskiem.

Kompromitujących nagrań ma być jeszcze więcej. Chodzi m.in. o rozmowy szefa NIK Krzysztofa Kwiatkowskiego z Janem Kulczykiem, Pawła Grasia z Kulczykiem oraz wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej z szefem CBA Pawłem Wojtunikiem.

Jedną z osób, w które najbardziej uderza ujawnienie taśm, jest były minister transportu Sławomir Nowak. Rozmowa Sławomira Nowaka z Andrzejem Parafianowiczem, byłym wiceministrem finansów, jest wstrząsająca. Nowak skarży się mu, że „skarbowka trzepie jego żonę”. Parafianowicz miał odpowiedzieć: „Zablokowałem to”. Inny tekst Nowaka, pogrążający tego polityka: „Moja sprawa była skreślona w Prokuraturze Generalnej. To już nie intuicja, a wiedza już”. Chodzi o słynną sprawę nieprawidłowych oświadczeń majątkowych działacza PO.

Wstrząsają słowa szefa MSW o projektach jego własnego rządu. O Polskich Inwestycjach Rozwojowych Bartłomiej Sienkiewicz ma mówić: „ch..., dupa i kamieni kupa”, a o III RP: „Państwo polskie istnieje jedynie teoretycznie”.

Jeśli potwierdzi się autentyczność tych nagrań, to rząd powinien się podać do dymisji – mówi w rozmowie z portalem niezalezna.pl członek sejmowej komisji ds. służb specjalnych Marek Opioła (PiS), odnosząc się do taśm, do których dotarł „Wprost”. Zarejestrowano na nich rozmowy najważniejszych polskich urzędników, m.in. rozmowę, w której szef NBP ma obiecywać, że wesprze Platformę Obywatelską, finansując deficyt budżetowy. „Na dzień dzisiejszy jest to wyłącznie informacja, że tygodnik posiada tego rodzaju nagrania. Jeżeli okaże się, że te taśmy są prawdziwe, to będzie to wielki skandal. Rząd powinien w tej sytuacji podać się do dymisji, gdyż wiadomości tam zawarte podważają wiarygodność tego rządu. Są tam też informacje w sprawie afery Amber Gold, według których prezes Marek Belka mówi, że ostrzegał premiera przed tą aferą” – mówi nasz rozmówca. „Rozmowa Sławomira Nowaka z

ministrem Parafianowiczem to jest w ogóle skandaliczna informacja” – komentuje Marek Opióła. „Należy sobie zadać zasadnicze pytanie, gdzie są służby, które mają w jakiś sposób chronić ministra Bartłomieja Sienkiewicza przed tego rodzaju informacjami i czy to nie jest tak naprawdę zemsta służb przeciwko ministrowi. Jedno jest pewne. Jeżeli te taśmy są prawdziwe, to w moim przekonaniu premier Tusk powinien się podać do dymisji” – zaznacza poseł.

„Przykra sprawa. Nie lekceważę jej. W poniedziałek o 15 odniosę się do niej publicznie na konferencji prasowej” – poinformował Donald Tusk. To pierwsza wypowiedź osoby z rady ministrów w sprawie skandalu podsłuchowego ujawnionego przez tygodnik „Wprost”.

Autorzy: wg, mg

Na podstawie: wprost.pl

Źródło: Niezalezna.pl

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”